Proszę pani Zofie 14 Nov. 1944
K.C. 4 Mo.

Nel złota moja, chyba dostałaś moją długą epistołę z zeszłego tygodnia. Dziś tylko parę słów. Brata list przesyłam do przeczytania, bo jeszcze nie odpisałam, więc przyślij proszę. Mówka w Clubie świetnie mi się udała, nabita była sala, pod ścianą panie rzędem stały. Komplementów i nasłuchałam potem, i chęci żeby dalej opowiadała na przyszłość. – Myślałam że może kiedyś Ty byś pogadała dla tej grupy i gdy będzie

wiedziałem, że mogłabyś tu napewno być kilka dni. Oni b. zawczasu to ogłaszają w Clubie na bulletin board. Pomyśl ile byś mogła opowiedzieć o podróżach i jakieś kilka takich chapterów życia i.t.d. Artykuł z fotografią jest dla Cię. Całe zoologiczne pomieszczało i dworzy do mnie bardzo wzięło. Dziś grają Casadesus z rany i on sam a dur tirte. - Porawcony spędzić z nami wieczór Garbusowa miła. Akompaniator Polak (żyd) świetnie grał. Na końcu śpiewali z kilkoma na 2 fortepiany. Marusz z Halki obertas, Krzyżaki.

Szkoda, że nie byłaś, byłabyś z Bronkiem szlakiem do szyby. Jest teraz w Leavenworth 10 Polskich oficerów, zaprosiłam na niedzielę, kto chce i może. Będą gotować polskie specjały. Gałubsowa i Pommers będą tu w czwartek na obiad. Grają tu w okolicy i ona widać obraża Kurtzę. O was moc mówiliśmy. Stasi pisze że lekką ma pracę i śpi i relaxuje często „a guess it is a reward for the hell I went through." Bronek dzisiaj pracuje w tym nowym kampie

jestto strictly intelligence camp.
Ale ~~[illegible]~~ nie mów o tem.
On nam nie pisać nie może.
Wiec go zobacz w Washingtonie.
11 Dec. Chcę zaraz ten list
wysłać więc kończę tylko do
serca i kocham bardzo.

Twój Ku